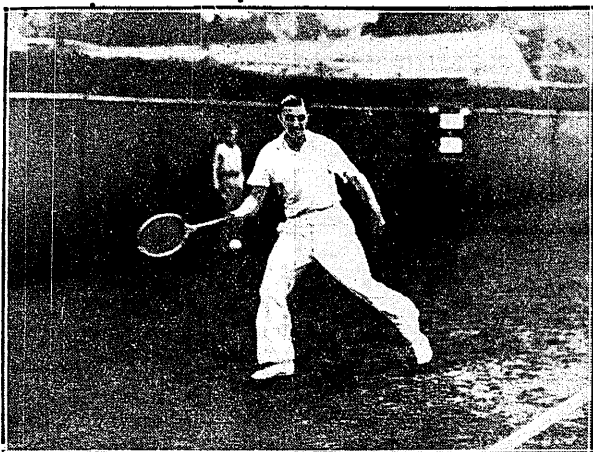


A. Magne prowadzi w Tour de France

Niemcy - Polska pań w Warszawie

Dobra forma naszych zawodniczek. Walasiewiczówna wciąż inwalidką

Gwiazdy sportu amerykańskiego na Igrzyskach emigracji



ANDRE LACROIX
As klubowy tenisa belgijskiego odbija piłkę forhanddrajwem.



NAJSZYBSZE KOBIETY NIEMIEC.
Reprezentacyjna sztafeta pań, która biegła będzie w Warszawie: od lewej Kraus (200 m.), Dollinger (75 m.), Doerfeldt (100 m.), Aibus (60 m.) Ta czwórka pobili przed 2 tygodniami rekord światowy na 4 x 100 m. w 47,5 s.



GISELLA MAUERMEYER
reprezentuje barwy Rzeszy w rzucie kulą i dyskiem; w obu tych konkurencjach jest ona klasą światową.

Przystępując do ostatniego przejrzenia sił w obliczu wielkiej polsko-niemieckiej batalii pań na Stadionie Wojska w Warszawie, rezygnujemy z przeprowadzenia bezpośredniego zestawienia wyników ostatnich tygodni. Zbyt wiele smutnych wniosków, zbyt duża porcja pesymizmu byłaby owocem takiego porównania. Nie chcemy bynajmniej w ten sposób uniknąć faktu stwierdzenia wyższości Niemek, uważamy natomiast, że istotny stan rzeczy nie może być tak beznadziejny, jakby na to wyniki mistrzostw Polski w Warszawie i wyniki mistrzostw okręgowych Rzeszy (tego samego dnia rozgrywanych) w połączeniu z meczem SCC z 1 lipca wskazywały. Garsć wyników z tych ubiegłych ośmiu dni dawałaby zgóry oba pierwsze miejsca w każdej konkurencji Niemkom, oba ostatnie Polkom.

W rzeczywistości, a więc i w ramach niedzielnego spotkania międzynarodowego, tak być nie może. Zwycięstwo Niemek jest dla nas kwestią przesadzoną; cenna nagroda ministra Lipskiego — piękny puchar z brązu ze stylizowanym, srebrnym orłem — powędruje na rok do Monachium. Pozostaje jednak pytanie, czy i jak panie nasze zdołają usprawiedliwić opinie „drugiego państwa w Europie w lekkoatletyce kobiecej”. Kierownictwo niemieckiego Związku uczyniło wszystko, aby na nieznanym sobie gruncie war-

szawskim uzyskać zwycięstwo jak najwyraźniejsze. Poraz pierwszy od długich lat wystawiła Rzesza prawdziwą reprezentację państwa, gdyż aby pokonać inne państwa, wystarczył dotąd team składający się z kilku zawodniczek. Na podbój Warszawy jedzie 12 gwiazd ze wszystkich stron Rzeszy: Saksonii, Bawarii, Berlina, Nadrenji i Północy.

Od naszych pań oczekują wszyscy wyjścia z walki z honorem, nie zawiedzenia w konkurencjach, które dotąd uchodziły za naszą domenę. Ze takie „domeny” bodaj już nie istnieją, świadczą właśnie owe niewesołe zestawienia wyników. Mały przykład: Wajsońska w formie z mistrzostw Pol-

ski, miałaby w nadchodzącą niedzielę szansę na pokonanie... Cejzikowej, a znajdujące się w fenomenalnej formie dyskobolki niemieckie — pewne pierwsze miejsca.

Do rzędu faworytek wyrósł nieoczekiwanie nasz rekordzista w oszczepie. A przecież oszczep to dziedzina, gdzie Niemki do niedawna były niezwyciężalne. Aż trzy zawodniczki przekraczały fantastyczną granicę 44 metrów. W tej chwili żadna z nich nie rzuca pełnych czterdziestu, to też może uda się właśnie Kwaśniewskiej sprawić nam miłą niespodziankę. Jej sukces byłby dla Niemców olbrzymią sensacją.

Dla dokładności skontrolujemy

raz jeszcze formę reprezentantek niemieckich, które startowały ostatniej niedzieli. Ze sprinterek uczestniczyła Käthe Kraus z wielokrotnym powodzeniem w mistrzostwach Saksonii, triumfując w obu sprintach (z czasami 12.1 i 25.2), w dysku i kuli, 40.52 w dysku świadczy, że tylko oszczędzaniu Kraus do ciężkich pojedynków z Walasiewiczówną na 200 m. i w skoku w dal, przypisać należy nie wystawienie jej i w tej konkurencji. Dörffeldt zdobyła mistrzostwo Brandenburgii na 100 metrów w czasie 12.5.

W skokach miała Niederhoff na mistrzostwach Dolnej Nadrenji w Düsseldorfie 150 wwyż, a 515 w dal. Ten ostatni wynik przemawia znowu za tem, że w Warszawie w skoku w dal startować będzie obok gdańszczanki Göppner-Kraus.

Wiadomości o rzutach witać należy z dwojakiego rodzaju miłą. Na mistrzostwach Północy w Hamburgu poprawiła niezmęczona Mollenhauer rekord niemiecki Heublein z 40.84 odrzutu na 42.57. Lepszy wynik uzyskano na świecie tylko raz jeden, a tym jest rekord światowy Wajsońny. Niedzielny pojedynek tych dyskobolek zapowiada się sensacyjnie, a odpowiednio pokazany, stać się może obok sprintów i sztafet, najciekawszym momentem wielkiej imprezy. Reprezentacyjna oszczepniczka Rzeszy, Alpen, rzuciła w tymże Hamburgu tylko 37.33 — błąd nadziei dla Smetkówny.

I znowu na zakończenie plotki. Nie podzieliśmy tu niestety warszawskiego optymizmu. Wystarczyło być świadkiem przedbiegów w niedzielnych mistrzostwach Brandenburgii. Pirch wygrała swój bez wysiłku w 12.2, Engelhard wycisnęła w przedbiegu bez konkurencji nowy rekord Rzeszy w 11.9! Finał zapowiadał się sensacyjnie, ale Pirch nie stawiała się wskutek niedyspozycji, a Engelhard przewróciła się fatalnie już na pierwszym plotku.

Reasumując spostrzeżenia, trzeba powtórzyć, że znakomity zespół niemieckich pań pokaże w Warszawie klasę niewidzianą dotąd na polskich bieżniach. Choć ta, czy inna z reprezentantek niemieckich

może zawieść (większość z nich występuje poraz pierwszy zagranicą), drużyna niemiecka jako zespół nie zawiedzie napewno.



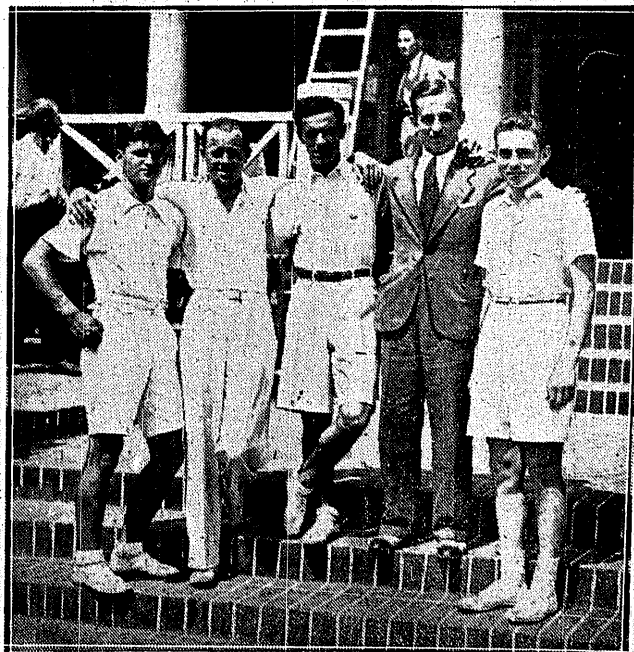
ORZELÓWNA (ŚLĄSK)
reprezentować będzie na meczu Polska — Niemcy nietylko wysoką klasę sportową ale i urodę polską.



WYŚCIG DOOKOŁA ŁODZI.
Start wielkiej próby: Na pierwszym planie dwaj kolarze niemieccy na prawo (z podniesioną ręką) przyszli zwycięzcy Igo (WTC Warszawa).



W OBOZIE PAŃ.
Nasze zawodniczki, na które w niedzielę skierowane będą oczy całej Polski i Niemiec, potrafią wnieść wiele wdzięku w monotoniczne pracowite życie obozowe.



OBOZ TENISISTÓW W KOMPLECIE.
trenuje na placach WLTK. Od lewej Tartowski, Hebda, Estrabeau, Tłoczyński, Spychała.

Ruch mistrzem wiosennym Ligi

Wyjątkowa pozycja klubu górnośląskiego w tabeli

W najbliższą niedzielę dnia 15 bm. rozgrywki o wiosenne mistrzostwo Ligi zostaną ukończone definitywnie. Trzy mecze: Warszawianka — ŁKS w Warszawie, Ruch — Polonia na Śląsku, wreszcie Strzelec — Garbarnia w Siedlcach zamkną pierwszy akt wielomiesięcznych zmagani 12-tych klubów t. zw. ekstraklasy polskiej.

Teoretycznie mecze te nie wniosą do tabeli nic nowego, zwłaszcza że we wszystkich trzech są wyraźni faworyci: Ł. K. S., Ruch i Garbarnia.

Jeśli kluby te nie zawiodą, tabela będzie wyglądała następująco: 1) Ruch, 2) ŁKS, 3) Cracovia, 4) Garbarnia, 5) Pogoń, 6) Warta, 7) Legia, 8) Wisła, 9) Polonia, 10) Podgórze, 11) Warszawianka, 12) Strzelec. Zmiana zasadnicza polegać będzie zatem na awansie ŁKS na vicemistrza wiosennego Ligi, dalszym wspięciu się ku górze Garbarni oraz Warty i równoczesnej degradacji Pogoni oraz Legii.

Pozatem więcej niż prawdopodobne zwycięstwo Ruchu da klubowi górnośląskiemu dalszy punkt przewagi nad najbliższym rywalem ŁKS'em, który dzielić będzie od mistrza różnicą pełnych czterech punktów.

Garbarnia po wysokim zwycięstwie 3:0, odniesionem ostatnio nad Wisłą, nie powinna również stracić w Siedlcach żadnego punktu.

Natomiast pewne wątpliwości może budzić wynik łódzki: Warszawianka, jakkolwiek przestała dziś już być typowym klubem niespodzianek, ciągle jeszcze jest nieobliczalna i łatwo może pewnym siebie łodzianom splatać przykrego figla.

W tę samą niedzielę mecz Podgórze — Warta rozpocznie równocześnie drugą serię mistrzostw. W spotkaniu pierwszym Warta zwyciężyła nie bez

trudu. Czy teraz jednak Krakowiakom, nie tak znów złym, jakby wskazywała na to tabela, uda się rewanż — trudno przewidzieć, zważywszy że Warta pod

ciągnęła się ostatnio znacznie w klasie.

Rzuciwszy okiem na całokształt tabeli stwierdzić trzeba raz jeszcze, że klasa dla siebie

z polskiej piłki nożnej jest niewątpliwie Ruch, tak samo zresztą jak jest niewątpliwie, że cztery drużyny końcowe są słabsze od pozostałych. Smutnem zjaw-

iskiem jest natomiast fakt, że poza Ruchem, żaden z pozostałych zespołów nie reprezentuje poziomu, jaki pragnęlibyśmy widzieć u przeciętnej polskiej dru-

żyny ligowej.

Każda prawie drużyna ma w swym gronie jednego-dwu graczy o większym formacie, ale zespołowo reprezentacja się one w czambuł wrecz niezadawała.

W każdym razie dochowane się zespołu w rodzaju Ruchu jest — da Bóg — pierwszą jaskółką renesansu piłkarstwa polskiego. Najtrudniej przecież zdobyć się zawsze na początek. A początek ten i to dobry początek, Ruch już uczynił.

Vivant sequentes — niech żyja następcy!

Rozgrywki o wejście do Ligi, owe smutne memento mori dla ligowców, rozpoczyna się w połowie sierpnia.

Rozgrywane one będą w 4-ech grupach:

I — Warszawa (PWATT Gwiazda, Skra), Łódź (ŁTSG lub Unia), Pomorze (Gryt) i Poznań (Legia).

II — Kraków (Grzegorzec), Śląsk (Naprzód lub Śląsk), Kielce (Unia, Brygada lub RKS).

III — Brześć, Białystok i Wilno.

IV — Lwów (Resovia lub Czarni), Lublin (7pp. lub Unia), Wołyń i Stanisławów.

Kapitan związkowy PZPN postanowił wykorzystać przerwę w rozgrywkach ligowych i przędza w dniach 17—21 bm. cztero-dniowy trening napastników polskich w Krakowie. Na trening powołano napastników: Ruchu — Urbana, Peterka, Wilnowskiego i Włodarza, z Pogoni: Matjasów i Niechciola, z Legii: Nawrota oraz Artura i Riesnera z Wisły i Garbarni.

Ponadto zarząd PZPN postanowił na mecz Polska — Emigracja w dniu 8 sierpnia w ramach zjazdu Polaków z zagranicą w Warszawie, wystawić najlepszy skład polskiej drużyny dla treningu przed meczem z Jugosławia (20 8) i Niemcami (9 9),

inż. Jerzy Grabowski.

Kogo skrzywdził Kusociński wycofując się ze startu w mistrzostwach Polski w Poznaniu

Tegoroczne lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w Poznaniu obok dwu radosnych momentów — rekordowej ilości zgłoszeń i szeregu wartościowych wyników miały i swoją ciemną stronę. Stroną tą było, nazwijmy to delikatnie, dziwne zachowanie się wielokro-

tego mistrza Polski, zwycięzcy olimpijskiego i zdobywcy rekordów świata Janusza Kusocińskiego.

Jakkolwiek Kusociński przyjechał wraz z innymi lekkoatletami Warszawianki do Poznania, jakkolwiek został zgłoszony do 1500 i 5000 mtr. na starcie nie zjawił się, lecz obserwował obic to konkurencję z trybun, jako widz.

Kulisy tej niesmacznej demonstracji wyglądały ten sposób: Kusociński uważał, że dla dobra jego wyników w Londynie i w Kolonii, po wycofaniu się z rywalizacji fizycznej i psychicznej nie powinien w Poznaniu biegać długich dystansów lecz krótsze, przede wszystkim 800 metrów. Ponieważ jednak do konkurencji tej Warszawianka Kusocińskiego nie zgłosiła, organizatorzy stojąc na straży przepisów nie chcieli go do 800 mtr. dopuścić. To było dla przeważającego mistrza pierwszym kamieniem obraży. Drugi spadł na niego jakby w postaci niegrzeczności i obraźliwego odezwania się jednego z sędziów czy organizatorów mistrzostw w czasie hyjnosu Kusocińskiego na boisku. W rezultacie Kusociński nie stanął w ogóle na starcie, a po pierwszym dniu mistrzostw wyjechał z Poznania do Gdyni.

Zważywszy teraz owe „kamienie”, które spowodowały te znamienne decyzje. Jeśli chodzi o brak zgłoszenia do 800 mtr., Kusociński może w tym wypadku mieć pretensje albo do swego klubu, albo do siebie samego. Do klubu, jeśli prosił Warszawiankę, aby go zgłosiła, a ta tego nie uczyniła, do siebie — jeśli zapomniał o zgłoszeniu do prośbie kierownika sekcji.

Co się tyczy sprawy rugiej, to jeśli ta miała rzeczywiście miejsce, na to istnieć również szereg racjonalnych powodów reagowania, gdzie się wtedy do kierownika swej drużyny, meldując o jej zaleceniu i prośbie o wyłączenie należnych konsekwencji.

W każdym razie jedno jest pewne: że oba te incydenty nie upoważniają żadnego zawodnika, a szczególnie Kusocińskiego — sportowca o doborze tytułach zaszczytnych tytułach do wycofania się w ogóle z zawodów.

Postępek swym Kusociński wyrządził krzywdę przede wszystkim sobie, potem swemu klubowi, wreszcie organizatorom, lekkim atletyce i całemu sportowi polskiemu.

Kusociński wyrządził krzywdę sobie, bo po takim zachowaniu się traci popularność, zyskuje mało egoistów.

człowieka nieopanowanego nerwowo i niepoważnego. Należy bowiem dobrze pamiętać, że popularności nie zdobywa się samymi tylko wynikami, że rekordowe czasy przedczy później mijają i wtedy właśnie przychodzi czas na dyskutowanie tych wszystkich zalet, które zwa się kulturalnym zachowaniem i dżentelmenem.

Kusociński wyrządził krzywdę klubowi, bo zawiódł jego nadzieje czysto sportowe, bo pozbawił go punktów mistrzostw i naraził na zbyszczona klasa. Ale przede wszystkim Kusociński wystawił publicznie złe świadectwo Warszawiance, że nie potrafi wycofać swych sportowców.

Kusociński zrobił krzywdę organizatorom, bo wskutek histerii nie usławił swym startem jubileuszowych mistrzostw Polski i naraził ich na zarzut fałszywego reklamowania zawodów.

Kusociński skrzywdził polską lekką atletykę, bo w sposób brutalny i niegodny szanowanego zawodnika zlekceważył tytuł mistrza Polski, tytuł, który przez każdego Polaka winien być ceniony ponad wszystkie inne.

Kusociński wyrządził krzywdę do całemu sportowi polskiemu, bo zachowaniem swym włożył do ręki broń jego przeciwnikom, którzy teraz gromkim głosem mają prawo krzyknąć: patrzcie jakie są wartości wychowawcze sportu zawodniczego!

Cała ta nieprzyjemna sprawa leży na głębiem podłożu narastającym w lekkiej atletyce od pierwszych chwil jej istnienia w Polsce. Bołaczko że nazywamy „psychozą gwiazd”. Nijeli podpisany w latach 1922 — 1925, kiedy brał czynny udział w organizowaniu zawodów lekkoatletycznych już wtedy występował na igrzyskach „Przełomu Sportowego” przeciwko primadonnom lekkoatletycznym. Każda taka „balestyczna” sportowa robi wszystko, aby zatrzymać życie organizatorom i sędziom, aby utrudnić sprawne przeprowadzenie programu i wykażać swą „ważność” i niezbedność.

Taki pan wymaga, aby móc włóczyć się bez ograniczenia miejsca i czasu na boisku w odróżnieniu od innych zawodników, taki pan też przed startem potrafi iść do szatni, aby zmienić, spodeknieć lub kuszulce, taki pan jest zawsze gotowy do zgłaszania najbardziej nieprawdopodobnych pretensji i obrażania się o byle co.

W postęku Kusocińskiego, poza pewnymi obawami indywidualnymi widzimy właśnie te pokutujące „psychozy gwiazd”.

Mecz tenisowy Grecja — Polska odbędzie się przypuszczalnie w końcu października w Atenach, a rewanż na wiosnę w Warszawie. Mecze będą rozgrywane systemem Davis-Cupowym.

Plau — zawodowy tenisista francuski zwrócił się do Estrabana przebywającego w Warszawie z propozycją rozegrania w najbliższym czasie w stolicy meczów pokazowych. Z uwagi na przedłużanie meczami tenisowymi lipca (mecz z Belgją i Danją), propozycja Plau nie może być przyjęta, ale będzie wzięta pod uwagę przy układaniu dalszego sezonu.

Węgierski Związek Tenisowy projektuje rozegranie w połowie sierpnia meczu z Polską w Balatonalmádi. — 3, 4 i 5 sierpnia Węgry grają w Budapeszcie z Norwegią o puchar Davisa.

Drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie wkraczają w stadium finałów. Startować mogą zawodnicy klubowi i niestowarzyszeni.

A przecież najstarsi sportowcy świata Anglii i najlepsi — Amerykanie wśród swych dziesięciorga przysiężników sportowców, dwa mają takie: 1) bądź zawsze karnym i skromnym, 2) nie wycofuj się nigdy z zawodów.

inż. Jerzy Grabowski.

Triumf Niemców w Henley na pierwszych regatach świata

Henley, 8 lipca.

Finałowy dzień regat w Henley postawił na nogi cały Londyn. Europa nie ma pojęcia czym jest Henley w życiu Anglii; to więcej niż Tour de France dla Francuza, więcej niż bieg Nurmego dla Finna.

Regaty zaczęły się dwójkami bez sternika. Niemcy Braun i Moeller z Vikingu berlińskiego tylko na samym początku dali się wyprzedzić braciom Bigland, którzy do finału doszli... walkowerem. Potem wysunęli się naprzód i utrzymali przewagę jednej łodzi do końca. Czas ich 8:09 na 1 milę 550 y. jest o sekundę gorszy od rekordu.

Za chwilę zaczyna się „Diamods Sculls”. Gdzieś są czasy wielkich skulców angielskich? W finale jest Niemiec, który wylimował Zavrila i Yankes Rutherford. Buhtz wygrywa pewnie o 3,5 długości przed studentem amerykańskim z Princeton. Czas 8:10 jest rekordowy. Buhtz zdobywa po raz drugi już puchar, co nie udało się zagranicznemu wiosłarzowi dotąd w Henley.

W ósemkach o „Ladie Plate” walczą Irlandczycy i Anglii. Pro wadzi Dublin, potem Jesus College z Cambridge, wychodzi na czoło i zwycięża o yard. Czas rekordowy 6:48.

W czwórkach o puchar Stewarda wioślarz londyński wypadł z łodzi. Wywołano go i dokończono bieg, ale Pembroke College wygrał bez trudu w 7:24. Znow rekord.

Teraz cło programu: wielki wysięg ósemek Grand Challenge Cup. Ekskluzywny Leander Club z wioślarzami Oxfordu i Cambridge walczy z Princeton University. Za cięta walką; Anglii wciąż prowadzi i wygrywa w 6:45.

W czwórkach mieliśmy wysięg Oxford — Cambridge w miniaturze. Trinity College (Cambridge) i University College (Oxford) doszły do finału. W myśli tradycji zwyciężył Cambridge w rekordowym czasie 7:38.

Choć wiec udział zagranicy był bardzo liczny, choć trenowała ona od wielu miesięcy, tylko dwa tytuły opuściły Anglię. Wioślarstwo angielskie triumfowało na całej linii.

Dania — Polska w tenisie

Skład Danji na mecz z Polską w dniach 27 — 29 lipca został już ustalony. Duńczycy przysyła Ulricha i Anker Jacobsena do singli, Ploughmanna do podwójki oraz Hilde Sperling — Krahwinkel do grzej pań. Program obejmie cztery single męskie, jeden single pań, grę podwójną i mieszana. Mecz odbędzie się na placach Legii.

Spotkanie będzie bardzo ciekawe. Doskonale klasa graczy duńskich, z których Ulrich jest weteranem tenisu, który mimo licznych spotkań nie przegrał ani razu z Polakami, a Anker Jacobsen młodym, wybitnym i silnym tenisistą, gwarantuje wysoki poziom gier pań. Ciekawie może przedstawiać się będą gry pań. Poraz pierwszy od niepamiętnych czasów Jędrzejowska spotka się w Polsce z odpowiednią przeciwniczką. Krahwinkel była doniedawna nie do pokonania dla Polski, teraz lot jej się trochę obniżył i Polka zawiąże niewątpliwie równorzędna walkę.

Kto będzie przeciwnikiem Polski w meczu o puchar Davisa Austria czy Grecja, jeszcze wiadomo. Austria jest bowiem obrażona na Komitet pucharowy, który każe jej grać z Grecją w Atenach i zamierza się wycofać z rozgrywek.

Austria zarzuca Komitetowi, że następnie niekonsekwentnie. W r. ub. Komitet twierdził, że rozgrywki kwalifi-

kacyjne należą do głównej rady pucharowej, rozgrywanej w tym samym roku, teraz natomiast Komitet dowodzi, że należą one do rundy pucharowej, która odbywa się następnego roku. W myśli pierwszej interpretacji Austria grałaby z Grecją u siebie, w myśli interpretacji drugiej w Atenach. A że dzięki pierwszej interpretacji Austria już raz ustąpiła prawa gościnności innemu państwu, więc z pewną dozą szlachetności żąda teraz tych samych praw dla siebie.

Nie potrzebujemy dodawać, że decydująca Austria są z naszymi decydatorami. Gdy bowiem mecz Austria — Grecja odbył się w Wiedniu, mecz Austria — Polska odbyłby się w Warszawie. Ale gdyby Austria skreślano, też byłoby to dla nas korzystne; wówczas grałbyśmy z Grecją w Warszawie.

Składy drużyn tenisowych na mecz Polska — Belgia zostały już ustalone. Belgowie zgłosili Lacroix, de Borman i Nayaert; Polacy Toczyńskiego, Hebe, Tarlowskiego i J. Stolarowa.

Dziele turnieju pocieszenia w Wimbledonie wymownie mówią o tem, jak łatwe zadanie miały tam Toczyński, Zwycięzca Artens pobit Schroedera 6:3, 6:2, Meredith 2:6, 8:6, 6:3, Henika (który wylimował Metaxę 6:2, 7:5, 7:5, 11:9 i Gentiana 6:0, 6:4 i Tuckera 5:7, 7:5, 6:1).

Walasiewiczówna kuleje ale mimo to biega z Niemkami

Walasiewiczówna jest wciąż jeszcze inwalidką.

Chora noga nie pozwala jej zrobić ani jednego kroku sprinterskiego. Biegać może tylko krokiem długodystansowym, a tym trudno jest osiągać rekordy. To też jej wyniki na mistrzostwach Polski nie były wyrazem oszczędzania się; Walasiewiczówna poprostu nie mogła być o wiele szybsza.

Walasiewiczówna leczy intensywnie swą nogę i być może wyzdrowieje ona zupełnie w ciągu czterech dni działalności nas od meczu. O pełnej formie nie może być jednak mowy. Trzytygodniowy przymusowy odpoczynek, brak treningu (przypadło jej 2 kilo) nie mogą pozostać bez śladu.

Mimo to Walasiewiczówna pobiegła nie napewno. Jeśli przegra, co w tych warunkach jest zupełnie możliwe, da rewanż Niemkom w Londynie, jeśli wygra będzie to świadcząco tym lepiej o jej możliwościach. Jedno jest pewne: w skoku wdał Walasiewiczówna startowa-

wać nie będzie. To byłoby zbyt ryzykowne.

Inne zawodniczki robią natomiast stałe postępy i poprawiają swą formę, zwłaszcza zmiana paleczek jest coraz lepsza.

Niemki przyjeżdżają do Warszawy w piątek samolotem o godz. 15.30 i zamieszkają w hotelu Bristol.

Mecz ma się odbyć na stadionie Wojska Polskiego, ale ponieważ bieżnia jest tam rozkopana, istnieje możliwość, że zostanie przeniesiony na stadion AZS. Z punktu widzenia reprezentacyjnego i widowiskowego byłaby to niepowetowana strata.

Mondralówna i Przygórska (AZS Poznań) zostały dodatkowo wyznaczone do obozu treningowego przed meczem z Niemkami w CIWF. Nie znaczy to jednak, aby weszły one w skład reprezentacji, która walczyć będzie w niedzielę. Skład reprezentacji jest bowiem definitywnie ustalony na zasadzie mistrzostw Polski, w których Mondralówna przegrała z Gottliebówną, a Przygórska z Wencłówną.

Niemcy o porażce w Łodzi

Katastrofalna porażka szosowców niemieckich w wyścigu dookoła Łodzi nie przejdzie bez echa w Niemczech. Jedno jest już dziś pewne, że doświadczenia Weissa i Kramera zostaną przez Niemców w wyścigu Berlin — Warszawa w pełni wykorzystane.

W pierwszym rzędzie dotyczy to sprzętu. Niemcy jechali na najnowszym modelach „Opła”, na specjalnych trzybiegowych maszynach, które na naszych szosach nie mają najmniejszego zastosowania. Zrezygnować będą musieli również z cieniutkich opon t. zw. zyletek, na których się świetnie jeździ, ale nie na naszych szosach. O naszym sprzeciwie wyrażali się Niemcy z najwyższym uznaniem, choć balonów z 3 lat nie używają.

Swej porażki nie starają się usprawiedliwiać. Dziwią się tylko, że w okolicach kolosalnego miasta znajdują się tak nieurojone szosy.

Klasa jeźdźców polskich są obaw Niemcy zaskoczeni.

Może brak im szybkości na dobrej szosie, ale siła nadrabia wiele na takiej trasie, jaką przebyliśmy w niedzielę, jeżdżąc jednak na siłę na tak fatalnych drogach, szybko się muszą wykończyć — mówi Weiss.

Walter Rütt dorzuca też swoje uwagi — materiał macie tak wspaniały, że dzieje się, że o Polakach tak mało słyhać w świecie. Doskonale zbudowani, o dużej jak na wasze drogi szybkości, która będzie większa jeżeli będą lepiej sędzieli na maszynach. Nie widzieliśmy ani jednego, któryby siedział prawidłowo. Siedzą za nisko i za głęboko. Spróbujcie posłuchać mej rady...

W wyścigu Berlin — Warszawa Rütt oczekuje zwycięstwa. Na swoim odcinku powinni Niemcy, zdaniem Rütta, zdobyć przewagę, która na odcinku do Łodzi będzie przez Polaków wyrównana. Może wygrać większe przygotowanie Niemców, ale może i o to ustąpić przed trudnymi jazdą na polskich szosach, zwłaszcza na odcinku od Kalisza przez Łódź do Warszawy.

O większym i lepszym przygotowaniu Niemców opowiada Rütt następująco: „Dziesięcioosobowy zespół Nationalmanschaftu rozgrywa swe mistrzostwa w dwunastu wyścigach, które rozgrywane są na trasie najkrótszej 250 km., a najdłuższej 320 km. Dotąd odbyło się 9 wyścigów, łącznej długości 2700 km. Prowadzi zdecydowanie Weiss z 49 pkt. przed Krenzerem 37 pkt. i Schellerem 36 pkt. Weiss nie wygrał ani jednego wyścigu, był siedem razy drugi, a dwa razy trzeci. Ciekawe jeszcze, że wszyscy zwycięzcy mają lokaty w drugiej połowie tabeli drużyn narodowej. Często i dłuższe wyścigi są dostatecznym przygotowaniem Niemców do nadchodzącego wielkiego biegu.

Walter Rütt wyjechał w poniedziałek pociągami do Częstochowy, skąd na rowerze udał się do Krakowa, ale już nie w charakterze trenera, gdyż z Warszawy i częściowo z Łodzi wyniósł przykre doświadczenia, ale w charakterze turysty. Z Krakowa uda się on przez Wrocław do Berlina, gdzie musi się stawić dnia 17 b. m. Niemiecki Związek Kolarski zapisał Rüttowi 574 km., które przebył z Berlina do Warszawy do nagrody turystycznej.

Lacroix, de Borman, Nayaert

Przedstawiamy przeciwników tenisistów polskich na meczu z Belgia

Bruksela, w lipcu.

Pragnąc zasięgnąć informacji mogących przedstawić w należytem i obiektywnym świetle sily tenisistów belgijskich postanowiliśmy się zwrócić do znanego przed laty słynnego gracza Washera, który wraz z Botsfortem pokonał Polaków w roku 1928 w Niemcile dla naszego ucha brzmiącym stosunkiem 5:0.

Washer usunął się zupełnie od tenisu i będąc bogatym przemysłowcem trenuje swych synów podobno świetnie się zapowiadających, pozatem ciągle jest w podróży. Botsfort wyjechał na stałe do Anglii.

Sytuacja stała się dość kłopotliwa i w takiej właśnie chwili spotkaliśmy p. Toussaint, będącego od 12 lat kapitanem drużyny belgijskiej i znającego jak nikt bolączki tenisu belgijskiego.

Obecnie ustąpił on miejsca p. de Borman, ale w dalszym ciągu bierze udział w przygotowaniach tenisistów belgijskich do meczów puharowych.

Wybór nasz nie był skomplikowany — mówi p. Toussaint — gdyż dysponujemy tylko czterema graczami: Lacroix, de Borman, Nayaert i Geelhand, to jedyni gracze mogący reprezentować Belgię w puharze. Lacroix rozegra single, double de Borman i Lacroix, a drugim singlistą będzie Nayaert. Ewbank, który wygrywa z ostatnim, nie jest brany pod uwagę, gdyż jest już za stary i oczywiście wolimy szkolić młode pokolenie.

— Czy mógłby pan scharakteryzować poszczególnych graczy —

Na obozie treningowym rozegrane zostaną w sobotę i w niedzielę mecze pokazowe w pięciu setach: w sobotę o godz. 3.30 gra Estrabeau — Tarłowski i Tłoczyński. Heba — Stolarow, Spychala. Niedziela godz. 3.30: Heba — Tarłowski; Tłoczyński — Estrabeau. Minister Szumilakowski Prezes Zw. L. Tensowego przyjeżdża do Warszawy z Lizbony na urlop w dn. 25 b. m. Minister Szumilakowski występował jako tenisista w Portugalii w barwach Legii. W trzech miejscowych turniejach zdobył pierwszą nagrodę w grze pojedynczej i raz w dublu.

pytamy.

— Ależ chętnie — odpowiada nam sympatyczny rozmówca. Za-

cznijmy więc od najlepszego. Młody, 25-letni Lacroix posiada dobry serwis i doskonały, mocno lifto-

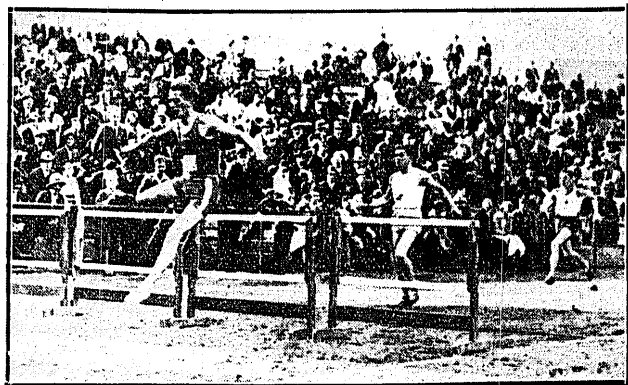
wany bardzo długi forhard, którym kończy dużo piłek. Uderzenie to jest szybkie i przedstawia jego

największy atut. Backhand, może nieco zakrótka jednakże b. dobry i pewny. Gra on na całym korcie

równomiernie, a dobry smecz pozwala mu się swobodnie poruszać bez obawy o loby. Jedynym słabym punktem są voleje, no i jego morale, przedstawiające nieraz duży do życzenia. Lacroix jest singlistą, ale w dublu doskonale dopełnia de Borman, z którym doskonale się rozumie. 24-letni de Borman, syn sławnego tenisisty belgijskiego, ustępuje znacznie pierwszej rakięcie Belgii. Serwis gorszy od Lacroix, ale zato voleje i gra przy siatce doskonale. Uzupełnia od doskonale Lacroix i double uważam za nasz najsilniejszy punkt.

Młodzi, bo mający po 20 lat Antwerpizcy Nayaert i Geelhand, to dopiero przyszłość. Pierwszy to gracz z głębi kortu, o niebywalej regularności, maszyną do odbijania piłek, o dobrym, liftowym forhandzie i backhandzie do brzo plasowanym. Drugi jest przeciwnieństwem Nayaerta: gra jego jest doskonale stosowana do przeciwnika i bardzo urozmaicona; cho ruje na brak regularności. Poza tem fizycznie ustępuje on wszystkim trzem poprzednikom i 5 setów, przekracza często jego sily.

Jot.



KOSTRZEWSKI NIEZRÓWNANY.
Kostrzewski wygrywa tradycyjnie bieg 400 m. przez płotki na mistrzostwach Polski.



PIEKNY BIEG BINIAKOWSKIEGO.
Świetny zawodnik znalazł na 400 m. rywala w osobie Koźłickiego. Bezkonkurencyjny był za to na 200 metrów.

Przed 6 laty w Brukseli

Wspomnienia J. Stolarowa z meczu-klęski 0:5

Dnia 28 maja 1928 r. nadeszła do Warszawy depesza z Brukseli „Przegraliśmy z Belgią 5:0”.

Było to 6 lat temu, a od tej pory wiele się zmieniło w tenisie polskim. Jeden z aktorów brusselskiej kampanii Edward Kleinadel nie żyje! Czwartyński oddawna pożegnał się z tenisem. Pozostał tylko Jerzy Stolarow — jedyny niedobitek i świadek klęski brusselskiej.

Za kilka dni staniami do rewanżu z Belgią, żądni, jak nigdy, rewanżu. Z myślą aby ten odwet wypadł jak najlepiej cofamy się wspomnieniami do maja 1928 r. i prosimy Stolarowa aby nam coś o tym nieszczęsnym meczu opowiedział.

— Czy jechaliście do Brukseli z nadzieją wygrania?

— Ja osobiście — mówi nam weteran tenisu polskiego — nie wątpiłem o naszej przegranej, ale my-

ślałem, że osiągniemy honorowy rezultat. Natomiast s. p. Kleinadel myślał w duchu o swym zwycięstwie nad drugim graczem belgijskim (który obecnie wyemigrował do Anglii) Botsfordem — no i mo-

Tarłowski bije Bratka w Inowrocławu

Tenisowe mistrzostwo zdrojowiska w Inowrocławiu w grze pojedynczej panów zdobył Tarłowski bijąc w finale Bratka bardzo łatwo w stosunku 6:4, 6:1, 6:0. Tarłowski cały czas nie wypuszczał inicjatywy z rak i gonil Bratka swymi grami po całym placu.

W grze podwójnej mistrzostwo zdobyła para Bratek, Tarłowski, bijąc w finale parę Beldowski, Majewski 6:3, 6:4, 6:3. Zwycięska dwójka dość łatwo poradziła sobie z przeciwnikami przyczem Bratek zdobywał większość punktów przy siatce, jednak z głębi kortu Tarłowski znacznie go przewyższał, nie psując prawie żadnej piłki. Para ta napewno odegra bar-

dzo poważną rolę w najbliższym czasie.

— Co było przyczyną naszej porażki?

— Wprost katastrofalna forma Kleindala; nie mógł on rzucać swej piłki długości, a loby jego były

— Gre pojedynczą pań wygrała Neumannówna bijąc Rudowską 6:1, 6:4, która przegrała wskutek własnych błędów. Sensacją była porażka Dubieńskiej, która obecnie znajduje się w fatalnej wprost formie, z Bielawską w stosunku 6:4, 6:4.

Gre mieszana wygrała para Rudowska, Majewski zwyciężając Neumannównę, Beldowskiego 7:5, 6:1.

Wyniki ćwierćfinałów wzgl. półfinałów były następujące: Single panów: Bratek — Woźniakowski 6:4, 6:1; Tarłowski — Łaskiewicz 6:4, 6:3; Bardzo ładna i skuteczna gra Łaskiewicza. Bratek — Beldowski 6:4, 6:3; Tarłowski — Majewski 6:1, 6:0.

wprost śmieszne.

Kleinadel ustanowił rekord „double faultów”: podczas gry podwójnej zrobił ich aż 38!!

— Czy jeszcze może pan podać jakieś przyczyny klęski?

— Nie mieliśmy rutyny w wyjazdach międzynarodowych. Dałmy się obwozić jak dzieci otwartymi samochodami po Brukseli i po okolicy. Mieliśmy zmęczenie oczy.

Muszę zaznaczyć, że w 1928 r. byłem w szczytowej formie. Na jesieni 1927 r. zdobyłem mistrzostwo Polski, bijąc Czwartyńskiego, a na treningach przed meczem z Belgią pobitem i Kleinadla i Czwartyńskiego.

— Czy Belgijczyk Washer był naprawdę graczem, o tak wysokiej klasie?

— Bezwzględnie; mam wrażenie, że dzisiaj nawet Tłoczyński nie miałby z nim wiele do powiedzenia.

— A czy było duże zainteresowanie się meczem.

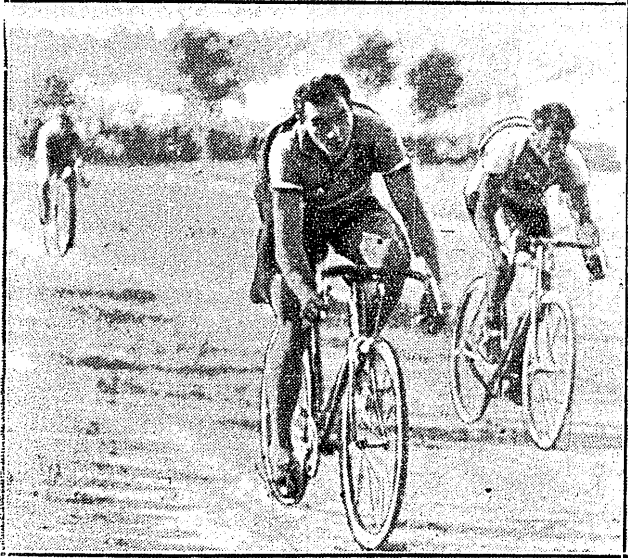
— 400 — 600 ludzi przyglądało się naszym walkom.

K. G.



BORG MA O JEDEN REKORD MNIEJ.

Jack Medica rozprawił się z rekordem światowym Arne Borga na 1 milę (1609 m.), osiągając czas 20:57,8 i bijąc rekord Szweda o 9 sek.



SPECJALISTA OD FINISZU.

Francuz Lapebie ma dotąd najwięcej zwycięstw indywidualnych na sumieniu. Na zdjęciu wykrywa etap Metz — Belfort.

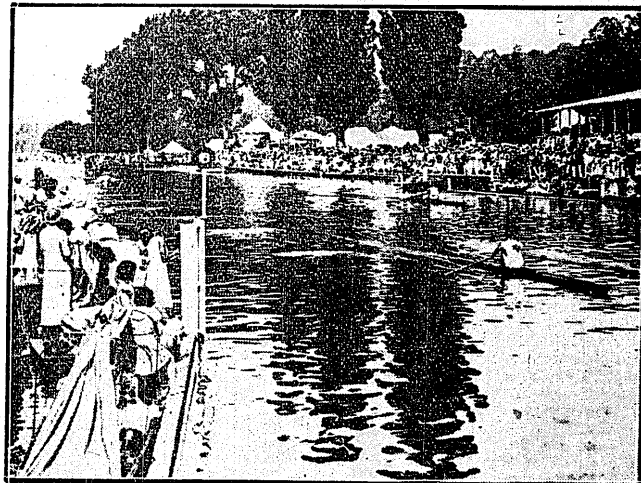
JEDNAK JAKOŚĆ ZWYCIĘŻA...

DZIS
W CAŁEJ POLSCE
PRZODUJĄ
KAJAKI
SKŁADANE

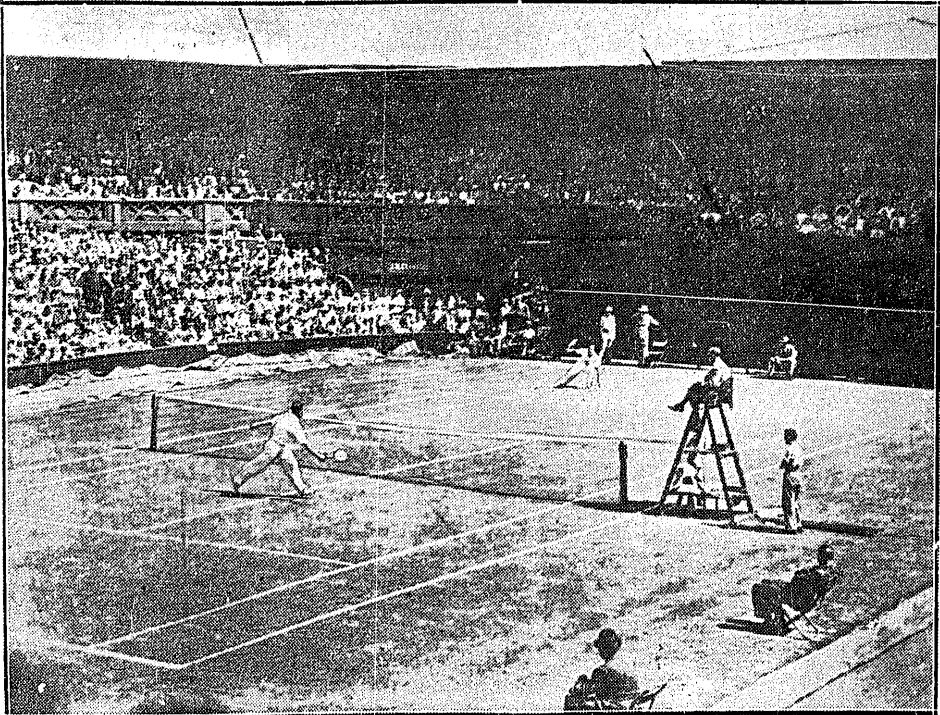
KATALOGI WYSYŁAMY.

Oddziały i Przedstawicielstwa:
Poznań, ul. Działyńskich 3. Tel. 1167. Poznań, Dom Sportowy, św. Marcina 33. Tel. 55-71. Katowice, św. Pawła 6. Tel. 312-62. Królewska Huta, 1. Maffei Rynek 4. Bydgoszcz, A. Florek, Jezuita 14. Tel. 1830. Kraków, Dom handlowy, Silberstein, Skawinska 5. Tel. 106-92. Lwów, A. Mondlich, Magazynowa 2. Tel. 89-17. Łódź, A. Sznel, Piotrkowska 105. Tel. 223-49. Łuck, Sz. Marmur, Słowackiego 26. Wilno, Esterowicz, Mostowa 27. Tel. 19-84. Gdansk, „Centrala Kresowa”, Poggenpuhl 10. Tel. 212-82.

Zakłady Kauczukowe PIASTÓW Sp. Akc.
WARSZAWA, ŻŁOTA 35, tel. 533-49 i 562-60



WIELKI TRIUMF WIOŚ LARSTWA NIEMIECKIEGO.
Dr. Buhtz wygrywa „Diamonds Sculls” w Henley, bijąc pewnie Amerykanina Rutheforda.



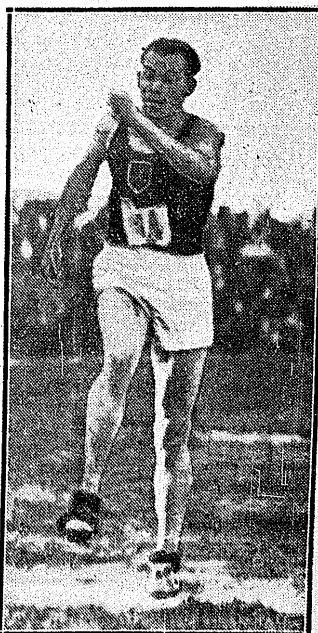
WIELKI FINAL.

Trzeci set meczu Perry — Crawford. Mistrz świata atakuje przy siatce swym prostym, naturalnym, ale tak skutecznym volejem.



KOŁO UDREKI.

Archambaud wyczerpany do osi atnicz granic pada na mecie w Metz podczas wyścigu dookoła Francji.



NARODZINY NOWEGO REKORDU.

Luckhaus zaczyna drugi krok w swym rekordowym trójskoku — 14,96, który wysunął go na drugie miejsce na świecie, za Metcalfem i Oshimę.

C. Wien (dawnie! Nicholson). Klub ten zajmuje obecnie 4 miejsca w I-szej lidze i przyjeżdża m. in. ze znanym forwardem, który już 55 razy reprezentował barwy Austrii.

W Zabrzu na Śląsku Opolskim, walczyli nasi zawodnicy piściarskie, przodkowie 4 tysiące widzów. Wrzodził Chorzów), pokonał po 10:0 u starciach Austena (Berlin), „Hany's", Góry zaś zremisował z Berghardtem (Łosk). Strzely (Chorzów) uder Barto (Wrocław).

gruźny „Beerschnr".

★

Deubel belgijski grał w Wimbledonie w składzie Lacroix, Borman, przegrał on ostatnio z Niemcami Henklem i Denkerem, ustanawiając rekord ilości gromów — 16:14, 7:5, 4:6, 5:7, 12:10 t. z. po 87 gemach gry! Singielści belgijsku już też zostali wyeliminowani: Sherrywood — Borman 7:5, 4:6, 6:3, 1:9, 6:3, Lacroix — Fawwater 6:3, 6:3, 6:3, Hopman — Lacroix 6:1, 7:5, 2:6, 6:3, Geelhaand — Tinkler 2:6, 8:10, 6:4, 6:3, Jones — Navaent 6:1, 6:3, 6:2.

Kto włoży koszulkę z białym orłem

po wygraniu szosowych mistrzostw Polski na Górnym Śląsku

W niedzielę na okrojonej trasie pod Katowicami (150 kilometrów) rozegrane zostaną szosowe mistrzostwa Polski.

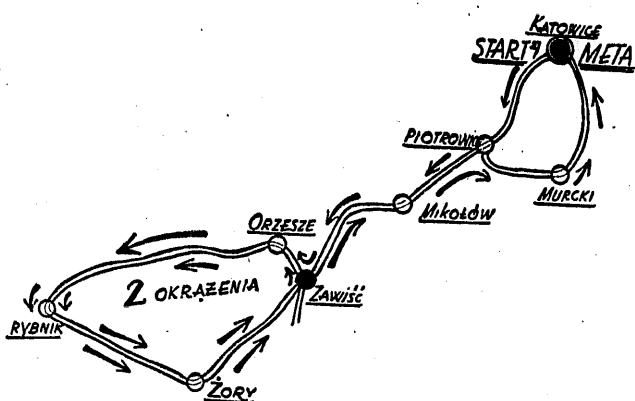
Wyścig ten śledzić będą ze szczególną uwagą nie tylko miłośnicy kolarstwa i zapamiętali statystycy sportu. Nie ulega wątpliwości, że wynik niedzielnego biegu w sposób rozstrzygający zaważy na ukształtowaniu reprezentacji Polski na mecz Berlin — Warszawa, który nie jest już wyłącznie kolarską imprezą, ale wielkim wydarzeniem o szerokim znaczeniu ogólnym.

Mistrzostwa Polski mają swoją tradycję skupiania w tym jednym dniu pełnej elity kolarskiej. Towarzyszą im ośrodki, które z braku funduszy przymusowo bojkotują najważniejsze wyścigi sezonu, wysypując na tę datę, ostatnie oszczędności i wysyłając do walki każdego szosowca, który ma ambicję

przerastając własny partykular. Walka o czołowe miejsca będzie — mimo liczny udział zawodników z całej Polski — zamknięta w pewnych ograniczonych ramach. Bez żadnego ryzyka można wskazać na Warszawę, Łódź i ośrodki zachodnie (Pomorze, Poznań, Śląsk) jako jedyne wylegarnie kandydatów do zwycięstwa. Jest to jednak określenie jeszcze zbyt luźne. Przy ściślejszej eliminacji logicznej przystaje wchodzić w rachubę Pomorze i Poznań, przy dalszej — odpada Łódź. Krótko i wyraźnie mówiąc, oczekujemy pojedynku solistów Warszawy z masą śląską.

Obiektywnie biorąc wyższość szosowców stołecznych nad innymi ośrodkami nie ulega kwestii. Wsytłkie poważne imprezy wygrywane są systematycznie przez warszawiaków, bez względu na to czy terenem wyścigu są gładkie szosy pomorskie czy też potworne wybojny łódzkie. Jeśli pomimo tego i w czymś się ze skutecznym oporem ślązaków, to uwzględniamy tutaj czynnik znajomości własnych szos i ów specyficzny „zab” z jakim pódą gospodarze, by jaknajlepiej wykorzystać swą szansę i odebrać prymat Warszawie.

Czasy pomorskie i poznańskie, na których podstawie bez walki należałoby przyznać tytuł mistrza Polski Sierońskiemu z Grudziądza, nie są groźne. Lepiej od tych rezultatów i bliżej ideału prezentują się sami



TRASA WYŚCIGU O MISTRZOSTWO POLSKI.
Start i meta w Katowicach. Główny punkt kontrolny i żywnościowy w Zawieści. Okrążenie: Zawieś — Rybnik — Żory przebiega kolarze dwukrotnie.

NAMIOTY

2-3 osob. z podłoga podwójna gum., komplet z futerałem zł 70.—, 4 osob. zł 100.—, 6 osob. zł 130.—, harcer. 10 osob. zł 250.—, Spiwory puchowe zł 20.— oraz wszelki sprzęt sportowo-turystyczny. Wytwórnia A. Rothberg. Warszawa, Gesia 18, tel. 11-79-03.

Mitropa Cup

Rozgrywki piłkarskie o puchar Europy środkowej zostały rozpoczynane, wskutek nieporozumienia decyzji komitetu pucharowego. Trzy mecze Sparta — Hungaria, z których zwycięsko wyszła Sparta, zostały umiarkowanie, gdyż w barwach drużyny czeskiej grał Faczinek, który, jak się dowiedziało, drogą poufną Hungaria, nie miał zwolnienia z klubu FC Biel.

Teraz już jednak Faczinek może grać w Sparcie, grał już na meczu z Hungarią (czwartym) i strzelił bramkę. Coż się więc zmieniło, poco było umiarkowanie mecze za skład Sparty, skoro ta Sparta gra teraz w tym samym „grzeszonym” składzie.

W międzyczasie Hungaria kupiła sobie za dochody z poprzednich trzech meczów obrońcę Biro, pomocnika Szabo i jest teraz groźniejsza niż dawniej. Dlatego to zapewne Hungaria tak zawzięcie protestowała.

Wskutek tej komplikacji, Admira, która wypunktowała Napoli 0:2, 2:0, 5:0, przypatrzy się bezczynnie na walki czesko — węgierskie. Zwycięzca tych meczów będzie bowiem dopiero że przeciwnikiem w ćwierćfinale. Tym czasem po drugiej stronie wyeliminowania się są półfinaliści: Ferencvaros i Bologna; znany jest też przeciwnik Admiry, Sparty lub Hungaria w półfinale — Juventus, który jako jedyna drużyna nie przegrał ani jednego meczu. Ponieważ sądząc z formy, Admira upora się z Czechami lub Węgrami, w półfinale znajda się dwie drużyny włoskie, jedna austriacka, jedna węgierska.

Droga do półfinalistów tych zespołów była następująca: Ferencvaros pobił Floridsdorf 8:0 i 2:1, potem Kladno 6:0 i 1:4; Bologna — Bocsai 2:0 i 1:2 oraz Rapid 6:1 i 1:4; Juventus — Teplitzer FK 4:2 i 0:1, oraz Ujpest 3:0 i 1:1. W pierwszym rundzie Rapid wyeliminował Slavia, Kladno Ambrosiane, a Ujpest — Austrie.

Finlandia pokonała Danie w meczu piłkarskim w stosunku 2:1. Nie rzuciła to do dobrego światła na klasę naszych pogromców.

Czestochowa, Unia (Sosnowiec) — Czeladź KS 4:1 (0:1). Mecz finałowy o tytuł mistrza Zagłębia rozegrano na boisku neutralnym. Wobec kilku tysięcy widzów (w tym 2000 z Zagłębia) zwyciężyła drużyna stanowiąca lepszą. Bramki dla Unii zdobyli: Słota, Gwóźdź, Dudek i Nowak, dla pogromcy — Bogucki z karnego. Sędzia p. Rimpler z Krakowa dobry.

Bedzin, Hakoah — Hakoah (Bielosko) 3:0 (1:0). Bramki: Hampel (2) i Heiberger. Sędziował dobrze p. Erenberg.

Dąbrowa Górnicza, Zagłębie — Dąb (Katowice) 2:2 (1:0). Gra ładna i fair. Bramki dla gospodarzy — Cichon (1) i Banasik. Sędzia p. Grabowski dobry.

Sarmacja (Bedzin) — Dąbrowa 2:2 (1:0). Niski poziom. Bramki dla Sarmacji — F. Wieral (2), dla Dąbrowy Salserski i Słonek. Sędzia p. Olszewski nieszczygólny.

Na wysokościach śniegów

Heroiczna walka 44 kolarzy Tour de France

W wyścigu dookoła Francji kolarze po ośmiu etapach są już w ssercu Alp. Mają już za sobą Galibier i Lauteret, od Morza Śródziemnego dzielą ich dwa etapy i przełęcz Allos i Vars (ponad 2000 mtr.).

Walka na przełęczach była be-nefisem Włocha Martano, który wysunął się pewnie na drugie miejsce, nie udało mu się jednak zdystansować A. Magne, który wspomniany przez wszystkich Francuzów, obronił swą przewagę i zachował złoty trykot lidera z przewagą 7 minut.

Etap szósty Evian — Aix les Bains 207 km, miał dwa poważne wzniesienia col d'Aravis (1498 mtr.) i znowu stromą niewielką przełęcz col de Famise (910 mtr.). Zjazd 30 km. z Arravos do Albertville (100 mtr. niżej) wymagał od kolarzy niełada maestrii. Mimo to tempo średnie 32 km./godz. nie tylko że zostało utrzymane, ale 52 kolarzy przybyło niemal jednocześnie do Aix. Przy wspinaczce na Arravis Martano co chwila inicjował ucieczki, pierwszy na przełęcz był jednak z przewagą 22 sek. Verwaecke, który jest poważnym kandydatem do tytułu króla gór.

Vicelider Tour — le Greves zlamal przy zjeździe pedal i stracił 28 minut. Zwyciężył na finiszu Speicher w 6:45:16 przed Lapebie, Morelli, De Caluve, Cazzulanim i Vietto, 16 kolarzy miało czas zwycięczy.

W etapie Aix les Bains — Grenoble (229 km.) kolarze osiągnęli rekord wysokości Tourn, wyższą od Tatr przełęcz Galibier (2658 mtr.) pokryła jeszcze teraz śniegiem. Potem stromy zjazd i znowu wspinaczka na Lauteret — 2075

mtr. Już na Galibier stawka kolarzy uległa zupełnemu rozbićciu; Hiszpan Ezquerro, który przejął rolę swego rodaka Trueby zdobył na

Galibier 55 sek. przewagi nad Vietto; Martano i Magne utracili tu około pięciu minut. Na Lauteret Vietto miał 45 sek.

Na prowincji

Zgierz, Tenis: Sokół — Z. K. S. 5:0. Piłka nożna: Sokół, Orle (Ozorków) — Sokół (Zgierz) 6:0. Wyroźnił się Czubakowski.

Białystok, Mistrz. kl. A. Z. K. S. — Jagiellonia 6:3 (4:1). Kl. B. Jagiellonia II — Z. K. S. II 3:0. K. P. W. Ogni-sko — Kadra (Sokółka) 7:2.

Ostrowiec Kiel, Water-polo, mistrz. kl. A. K. S. Z. O. — Delfin (W-wa). Sędzia p. Kaputecz uznał pływackie za zbyt małą i wobec tego nie nadającą się do odbycia zawodów o mistrzostwo. Naraziło to organizatorów na straty finansowe. Piłka nożna: Makabi — Strzelec (Opaków) 3:0. Mistrz. kl. C.

Mielec, Makabi — Z. K. S. (Tarnobrzeg) 3:0. Sędzia p. Friedman.

Sandomierz, Obóz Pracy 16 — Sokół (Tarnobrzeg) 2:0. Sędzia p. Gamoń.

Zbądnów, Z. K. S. — S. M. P. (Tarnobrzeg) 1:3. Sędzia p. Malarz.

Lublin, Mistrz. kl. A. Unia — Strzelec 1:0. Unia bez Dyllinga, Strzelec w 10-ke. Sędzia p. Tyndel, dobry. Kl. B. Gwiazda — Hakoah 1:0. Lubelskie O. K. S. skreśliło naskutek nieporozumienia legitymacji 6-ciu sędziów piłkarskich.

Dęblin, Mistrz. kl. A. WKS. Dęblin — Hapoel (Lublin) 5:3.

Lubartów, Mistrz. kl. B. Barkochba — Winiawa (Lublin) 3:2 (0:2).

Lubartów, Mistrz. kl. B. Barkochba — Winiawa (Lublin) 3:2. Lewart — Sokół (Kozłówka) w siatkówce 30:14, w koszykówce 40:11.

Końomyia, Mistrz. kl. B. 49 p. p. — Hakoah (Stanisławów) 1:0. Branka — Boczek, Sędzia p. Narod Hasmonea — 49 p. p. 2:0 (1:0). Bramki — Apteker i Maies, 49 p. p. — Dror 4:0 (1:0) —

mistrz. kl. B. Bramki Jung (2), Mokrzycki i Boczek II. Strzelec — Dror 3:1.

Wrocław, Wyścig pływacki Leg-Wrocławek (4 km.) organizowany przez Legion Młodych: 1) L. Wilchowski (L. M.) 36 m., 2) Ferszt (Makabi), 3) Złotogórski (Mak.). Startowało 30 zawodników.

Kielce, W. K. S. — Makabi 4:1. W. K. S. — Strzelec 2:1. Mecz decydujący o mistrz. kl. A. Bramki — Biel (2), oraz Kaczmarczyk.

Częstochowa, Unia (Sosnowiec) — K. S. Czeladźki 4:1. Pokonani technicznie lepsi. Myszków — Byskawica 2:1.

Grodno, W. K. S. — Legion (Łomża) 5:0. Mistrz. kl. A. Mistrz grupy grodzieńskiej zdecydowanie lepszy. Bramki Saifka (2), Fruk (2) i Pańkowski. Sędzia p. Baiczak. Drużyna koszykówek W. K. S. zdobyła mistrzostwo okręgu.

Borysław, Tenis Sokół — Kadimak 3:2. Piłka nożna — mistrz. kl. B. Kadimak — Pogon II 4:1 (2:1). Bramki König (3), Okerman oraz Hawrylak. Strzyanka — Biali 2:1 (2:0). Mistrz. kl. C. Junak II — Kadimak II 5:1.

Tarnów, Mistrz. kl. A. Tarnovia — Zwierzyniecki (Kraków) 2:0 (1:0). Bramki Pirych i Wychołil, sędzia p. Knobel (Kraków) b. dobry. Metal — Czarni (Jasło) 1:1 (0:1). Sędzia p. Wiśniewski, dobry. Mościec — Samson 1:1 (1:0). Sędzia p. Gawęda, słaby. 16 p. p. — Strzelec (N. Sącz) 5:0. Sędzia p. Ungar, słaby. Jurzenka — Gwiazda 3:0. Sędzia kpt. Babirecki (Kraków), b. dobry.

Jasło, Mistrz. kl. B. Makabi — Z. M. S. (Tarnów) 4:1 (1:1). Bramki: Rosenfeld, Springer, Neufeld, Otto, oraz Nath. Sędzia p. Kulczyk, dobry.

Nieszczyśliwy Ziemia

Zdawaloby się, że wszystko już te-zad pójdzie gładko. Rok czasu musi Ziemia przekonywać WOZPN o konieczności zatwierdzenia jego zgłoszenia do Warszawki. Mało tego — na WOZPN usiłował wpłynąć nawet PZPN w roku ubiegłym, uważając, iż

obrońcy Legji dzieje się krzywda. Czas jednak robi swoje. I gdy wszystkie władze udzieliły już Ziemia nowi zgody na zmianę barw klubowych, zabrał głos PZPN i odmówił... swej zgody.

I Ziemia znowu jest bezdomny.

Jack Vanny był świadkiem. Jackowi Vanny podobała się pewna śliczna brunetka, Dzessy. Ale Jack Vanny nie wiedział, że ta płońska dziewczyna jest — przyjaciółką Dick Pattersona, czy naodwrot.

Jack Vanny wiedział co prawda, że Dick Patterson jest cięższy od niego o całe dziesięć kilo i jest mistrzem wszystkich wag Florydy, Virginii i Massachusettsu — ale skąd mógł wiedzieć o Dzessy?

A Donald wiedział jeszcze mniej, Dick Pattersona znał słabo tylko z fotografii, Dzessy

podobała mu się, może nawet więcej, niż Jackowi Vanny, ale nie kiwnąłby dla niej palcem w bucie. Kobiety nie obchodziły go. A wtedy nie miał nawet na nogach obuwia. Przecież było to na plaży, w Nellow, pół roku temu. Donald pamięta wszystko doskonale.

Przyszedł na plażę z Jackiem Vanny. Szukał ujęcia dla energii swych mocnych ramion i szukał pieszczoty morza. Więc zostawił Jacka Vanny na brzegu, a sam pływał. Wracając, osuszał się na słońcu i znowu pływał, daleko od brzegu, aż tam, dokąd

zawodnicy. Sieroński, Kuczyński, Lange, Skowroński, Szymański — wszystko to zawodnicy dobzy, mocący z powodzeniem ubiegać się o miejsce w pierwszej dziesiątce.

Kogóż jednak zobaczymy na czele? Ze względu na gładką nawierzchnię szosy, brak wzniesień i stosunkowo krótki dystans faworyzujemy kolarzy lekkich, zaliczając do nich w pierwszym rzędzie: Korsaka — Zaleskiego (trenuje od tygodnia na trasie), Zielińskiego, Kapiaka Mieczysława, Cyrana, Kielbasę i Wasilewskiego z Warszawy, Ligonia, Rurańskiego i Ducika ze Śląska oraz Dudę z Krakowa. Duże zaciekanie wzbudzić musi start torowców Oleckiego, Popończyka i Michałaka, z pośród których zawodnik Iskry, popularny „Buldog”, prezentuje się bodaj najlepiej.

Wydaje się rzeczą prawdopodobną, że ciężsi soliści (Tempofahrer — jak mówią Niemcy) ze Stefaniskim, Winc, Wiekciem, Igo, Korwin — Piotrowskim i Lipińskim na czele nadadzą wyścigowi jaknaj-

strzejsze tempo. W ich interesie leży wyżyłowanie, zmęczenie i urwanie przed metą wszystkich szosowców lekkiego autoramentu, takich, którzy lubią siedzieć na czymś ogonie. Jeśli się im to nie uda, jeśli tempo będzie słabe, cała ta kategoria zawodników siłowych będzie musiała złożyć broń przed elementem szybkości reprezentowanym przez typ kolarza w rodzaju Korsaka czy Michałaka.

Trasa, wyścigu wyznaczona jest w kształcie lasa: pętla, która powtarza się dwukrotnie, i długie doprowadzenie. Trasa tego rodzaju wymaga niesłychanie czujnej kontroli na wierzchołku pętli, w Rybniku.

Organizacja mistrzostw spoczywa w ręku Śląskiego Okręgowego Związku Kolarskiego. Delegatem PZTK i sędzią głównym będzie prezes R. Lange.

erd.

Makabi radzi

Trzydziestogodzinne obrady Rady Naczelnej Związku Makabi w Polsce wydały owocne piony w postaci szczegółowego planu wysłania ekspedycji państwowej żydowskich sportowców z Polski na II-gą Makabiadę do Palestyny.

Referent igrzysk w Tel-Aviv podkreślił, że w chwili obecnej należy wziąć pod uwagę przyłączenie się do aktywnego ruchu Makabi szeregu krajów, stojących dotychczas z boku (Anglia, Ameryka, Francja). Z drugiej strony znaczny wzrost i wzmocnienie Palestyny przez emigrantów z Niemiec i innych krajów jest groźnym memento dla żydów polskich.

Reprezentacja żydowska z Polski składać się będzie z 70-ciu sportowców, w tym 18-tu piłkarzy, 14-tu lekkoatletów, 8-miu koszykarzy, 10-ciu pływaków, 8-miu kolarzy, 3-ich szermierzów, 3-ich tenisistów, 2-ech kolarzy i 6-ciu gimnastyków.

We wszystkich tych dyscyplinach sportowych odbędą się obozy treningowe, do których wyznaczeni będą zawodnicy, którzy wyległymi się starciem w mistrzostwach światowych w r. b. Zostali też ustalone następujące obozy treningowe: lekkoatletyka mekska: Przemysł 21.9 — 6:10; gry sportowe kobiece: Przemysł 25.8 — 8.9; boks: Skole 1.7 — 15.7; piłka nożna: Nowy Tang 15.8 — 30.8; gimnastyka w grudniu w Warszawie, poczem — o szeregu spotkań towarzyszych w d. 15 grudnia zostaną ustalone nazwiska poszczególnych reprezentantów.

Program II Makabiady i jej regulamin uchwalony na kongresie w Pradze został przyjęty, przyczem program ten wobec przyjęcia Palestyny do M. K. O. obejmować będzie wszystkie konkurencje olimpijskie.

Rada Naczelna W. Z. Makabi postanowiła, że ekspedycja państwowa polska pojedzie do Palestyny na polskim okręcie Polonia.

Po wyborze 7-osobowego komitetu Makabiady na którego czele stanął dr. Rozmarin postanowiono zwołać w dn. 22 — 23 września r. b. następną sesję do Łodzi w związku z jubileuszem 10-lecia Makabi łódzkiej.

M. Al.

Radom, S. K. S. (Starachowice) — Broń 3:2 (1:2) o puchar klubów fizycznych. Broń — K. S. Z. O. (Ostrowiec) 1:0 (0:0). K. S. Z. O. było drużyna lepszą. Bramka Truszkiewicz. Sędzia p. Bukowski, dobry. Mistrz kl. B. RSWF. Jutrzenka — RSWF. Gwiazda 4:0 (0:0). Bramki: Gutman (2), Opatawski i Frydman. Sędzia p. Przybył, dobry. Strzelec — Piłca (Białobrzegi) 2:0 (1:0). Piłca, lider kl. B. zawiódł. Bramki: Owczarek i Adamski z T. G. S. został skreślony z okręgu.

Kielce, Inż. Dickman z Ostrowca został mianowany przez Kiel. O. Z. P. N. komisarzem podokręgu kieleckiego. Mistrzem kl. A został W. K. S., który w decydującym meczu pokonał Strzelca, po przedłużeniu 2:1. Bramki: Biel (2) i Kaczmarek W. K. S. II — Makabi 4:1. Porazka pretendenta do kl. A.

Rzeszów, Mistrz. Ligi okr. Reso — Polonia (Przemysł) 2:0 (0:0). Zastępcę zwycięstwa, Bramki Kluz i Knutel. Sędzia p. Teleśnicki, b. dobry.

Przemysł, W mistrz. kl. A Czujwał-Resowia lb 4:2 i San — Polonia lb 5:0. Oba mecze na b. niskim poziomie. Słaba zwłaszcza Polonia. W mistrz. kl. B. Elektrownia przegrała w Mościcach ze skala.

Rzeszów, Mistrz. Ligi okr. Reso — Polonia (Przemysł) 2:0 (0:0). Zastępcę zwycięstwa, Bramki Kluz i Knutel. Sędzia p. Teleśnicki, b. dobry.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi A. Magne 55:07:57, 2) Martano — 55:14:10, 3) Lapebie 55:33:13; 4) Morelli 55:38:22, 5) Verwaecke (pierwszy z turystów) 55:39:47, 6) Louvill 55:43:16, 7) Geyer — 55:44:42.

W klasyfikacji drużynowej 1) Francia 166:24:26, 2) Włochy — 167:35:07, 3) Niemcy 167:44:04, 4) Szwajcaria i Hiszpania 167:47:55, 5) Belgia 169:01:02. Niemcy stracili swoje drugie miejsce na przełęcz Galibier.

W klasyfikacji drużynowej 1) Francia 166:24:26, 2) Włochy — 167:35:07, 3) Niemcy 167:44:04, 4) Szwajcaria i Hiszpania 167:47:55, 5) Belgia 169:01:02. Niemcy stracili swoje drugie miejsce na przełęcz Galibier.

Bokser i Dzessy

(Nowela pięściarska)

Donald Browning jest w tej chwili poprostu zły. Nie rozumie, co się stało z Jackiem Vanny. Nie idzie mu o to, o której rundzie rozłożył on swego przeciwnika, bo rozłożył na pewno, tylko czemu tak się z nim cacka, u licha!

To ma być tempo? Na czym o no polega? Chyba na tym, że Jack Vanny tańczy, poprostu tańczy na ringu. Przeglina się w pasie, w biodrach, wykonując tysiące zbytecznych ruchów, kłopot swego partnera wprost pieszczotliwie, aby raz na cztery minuty zadać jedno uczciwe uderzenie. To przecież nie ma sensu. Wstyd!

On, Donald, tak bić nie będzie! Od gonu do gongu puści w ruch swe pięści i nie przestanie walić niemi ani na sekundę. Stać go na to.

Donald Browning patrzy na swoje ręce i uśmiecha się. Pięści

jego szerokie, twarde, ogorzałe, mówią wyraźnie: jestem mocny. A w kici samemu trudno je obijać.

Donald wie doskonale, że gdy by tak ktoś poczeszczał go jego własnym „prawym prostym”, miałby sam wszelkie powody, aby uważać się za zadowolonego. A przecież i głowę ma twardą, nibylejak twardą.

Co tu dużo gadać! Dzisiejsza walka z Dick Pattersonem pokazuje, do kogo będzie należał tytuł mistrza wszystkich wag trzech półciężkich stanów.

Dick Patterson! Prawda, był kiedyś sławnym bokserem. Ale był... Nie dawno, tak od roku temu rozciągnął się słabnie na piasku w oczach całej plaży, a wyciągnął się dlatego, że pomógł mu w tem Donald Browning, poczeszczający, dwudziestoletni chłystek.

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższe... Upały powodują ból głowy. Aspirina go usuwa. to największe ułatwienie. a niewąt-

motorówkami dojeżdżali inni, starsi panowie z damami do jachtu, stojącego na kotwicy, gdzie był dancing i gdzie był chytrze przeschmuglowany alkohol.

Po ostatniej takiej wycieczce wrócił trochę zmęczony na plażę i ujrzał, że Jack Vanny, siedząc na piasku, rozmawia z Dzessy, i że obok Dzessy siedzi w tej chwili smukły, ładnie zbudowany trzydziestoletni mężczyzna, nawiąsem mówiąc Dick Patterson. Jack Vanny siedział przy Dzessy z prawej strony, z lewej Dick. Donald więc usadowił się obok Dicka.

Nie potrzebował przedstawiać się, przecież plaża, to nie salon. He, he! Jack Vanny jest śliczny chłopak i gdyby umiał tak wspinać się pracować rękami, jak językiem, byłby chyba mistrzem świata wszystkich wag, choć na leży tylko do półciężkiej. Zaledwie od kilku minut rozpoczął rozmowę, a już po raz setny doprowadził Dzessy do szalonego śmiechu, do lez, wziął ją poprostu w posiadanie swym wspaniałym

humorem, dokazywał niemożliwe i doprowadził do tego, że Dick Patterson i Donald nie mieli nic, absolutnie nic do powiedzenia. Słowa ich, rzucane nieśmiało w blizszy potok dźwięku Jacka Vanny wstydziły się własnej niezdarności — nie liczyły się. Istniał tylko Jack Vanny, który jednak dowiódł, że jest głupi — przeholował.

Zaczęło się od tego, że lekko uściśnął prawa rączkę Dzessy. W kilka sekund potem musnął ramieniem, niby niechcący, jej kark, a potem zdaje się, że pocałował ją w ramię.

(t. c. n.)

Polacy spod gwiaździstego sztandaru

Czołowi zawodnicy Ameryki w drodze na Igrzyska w Warszawie

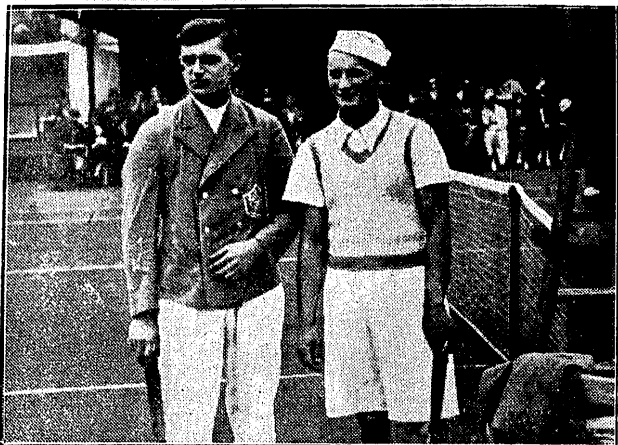
Kontyngent na Stany Zjednoczone przewidywał ekspedycję, złożoną z 80 osób. Pojedzie jednak prawdopodobnie nie więcej, niż 20 osób, wliczając w to kierowników i opiekunów drużyny.

Ta względnie niewielka, jak na czteromilionową Polonię Amerykańską ilość tłumaczy się przede wszystkim brakiem funduszy. Prawde jednak powiedziawszy, to przy najbardziej nawet sprzyjających warunkach finansowych, trudno byłoby wyszukać większą ilość wartościowych kandydatów, odpowiadających podanym minimom.

Polskie nazwiska głośne są w sportach zespołowych, jak football i baseball (zwłaszcza zawodowy). W lekkiej atletyce, czy pływaniu jest ich bardzo mało. W kolarstwie, nader mało w Ameryce rozwinętem i prawie wyłącznie zawodowem, niema ich wcale. Można by wyłuskać kogoś w boksie; można by od biedy zebrać reprezentacyjną drużynę piłki nożnej, co jednak wobec rozmaitych tarć i ambiwaleń lokalnych oraz braku autorytatywnej organizacji centralnej, jest nie do pomyślenia.

Wskutek, jak się wyżej rzekło, braku funduszy (na przejazd okrętem) należało przeprowadzić na der staranną selekcję, której jeszcze nie ukończono. Narazie zakwalifikowano takich, którzy w ogóle jechać mogą, a których nazwiska i wyniki są ogólnie znane. Grupa tę otwiera Stefan Szumachowski, uczeń Mt. Pleasant High School ze Schenectady w Stanie New York, jeden z największych talentów młodej generacji amerykańskiej. Narazie specjalista od biegów naprzelaj, wygrał ich doślad 22, zdobywając wszystkie dostępnne mu mistrzostwa międzyszkolne i narodowe. Na bieżni czasu jego są: 1 mila 4:25 min., 2 mile — 9:25 m.

Władysław Janiak, student Holy Cross College z Worcester w Stanie Massachusetts. Najlepszy gracz uniwersyteckiej drużyny footballa-



TARŁOWSKI I BRATEK
są parą przyszłości naszego tenisa. Na turnieju w Inowrocławiu byli bezkonkurencyjni, wygrywając grę podwójną i pojedynczą.

wej. Ma on na 100 jardów czas 9,4 sek. W Warszawie startować będzie na 100 i 200 mtr. oraz w sztafecie.

Paweł Klinkowski z uniwersytetu Pennsylvania. Przybył do Ameryki, gdy miał 13 miesięcy. Na wewnętrznych zawodach uniwersyteckich wygrał 440 jardów w 50 sek., a 220 jardów przebiegł w 22,1 s. Startować będzie na 200 i 400 m. oraz w sztafecie.

Maciej Chrostowski, uczeń Providence Central High School w Stanie Rhode Island. Świeżo odkryty wielki talent pływacki. Na ostatnich międzyszkolnych zawodach (indor) wygrał 50 jardów stylem dowolnym w 23,8 sek. oraz 100 jardów w 53,4 sek. (długość basenu 25 jardów). Na mistrzostwach Ameryki był trzeci na dyst. 300 jardów z czasem 3 min. 40 s.

oraz czwarty na 100 jardów w czasie 53,1 sek.

Nie jest wykluczone, że uda się sprowadzić nowego rekordzistę świata (100 metrów dow. w 56,8 sek.) Piotra Ficka, który przyznaje się do polskości, aczkolwiek rodzice jego urodzeni byli już w Ameryce. Narazie jednak nie nadesłał jeszcze formalnego zgłoszenia, jak zresztą kilku innych pierwszorzędnnych zawodników, co wstrzymuje ostatecznie zakwalifikowanie ich oraz skompletowanie drużyny.

W skład reprezentacji sportowej Polonii ze Stanów Zjednoczonych, poza wymienionymi już: Szumachowskim, Janiakiem, Klinkowskim i Chrostowskim, zaliczeni zostali następujący zawodnicy i zawodniczki:

Jan Wasowicz z Gary w stanie Indiana, który na kwalifikacy-



CUDEM URATOWANY.

Motocyklista Szwajcar, który doznał wypadku na torze Legii w czasie meczu Berlin — Warszawa i cudem wyszedł z niego z życiem, przyjmuje gratulacje od swego ojca.

nych zawodach w Chicago skończył o tycze 4 mtr. 6 cm. — Edward Ratkowski z uniwersytetu Cornell w skoku wwyż na 182 i pół cm.; specjalista od biegów przez płotki Alwin Golankiewicz, absolwent nowojorskiego uniwersytetu, wszechstronny talent 220 y. płotki robi w 25,4 sek.

Najlepsze wyniki ma w biegach

na 220 i 440 jardów — 21,2 sek. i 50 sek. Piotr Olexy, uczeń Lansford High School z Lansford w stanie Pennsylvania. Zdobył on mistrzostwo stanu w biegu naprzelaj, oraz na 1 mile. Dystans ten przebiegł w 4 min. 33,9 sek. Pół mili robi w 2 min. 2 sek.

Poza wyżej wymienionymi do grupy reprezentacyjnej włączono

sześciu jeszcze zawodników o wynikach słabszych; trzech z grupy tej nie posiadają nawet wymaganych minimów. A szkoda, gdyż zamiast nich można było niewątpliwie wysłać zawodników lepszych.

Sytuacja tego rodzaju była naturalną konsekwencją funkcjonowania dwu komitetów organizacyjnych: w New Yorku i Chicago, działających każdy na swą rękę. Komitet nowojorski, sądząc z wyników zakwalifikowanych do grupy potrafił zorganizować zespół bardziej wyrównany, bez słabszych punktów.

Zawodniczek jedzie cztery: Róża Przybylska, Anna Paluszka, Helena Śliwa i Rozena Miłowska. Wy różnia się w grupie tej Przybylska, o której wynikach „Przebieg sportowy” wspominał już kilkakrotnie na zasadzie relacji Walasiewicza.

Technicznym kierownikiem ekspedycji jest mecenas Franciszek Jablonka, który za swych studenckich czasów był jednym z czołowych sprinterów i footballistów nowojorskiego uniwersytetu.

Jan Walczak.



A. MAGNE

Lider wyścigu gigantów — Tour de France.

Czesi żądać będą dyskwalifikacji Polski

Rozwój konfliktu piłkarskiego

Praga, 10 lipca.

Pomimo sezonu ogórkowego, sport pracuje intensywnie. Przedewszystkiem tenis ma nieładną sensację w postaci finału strefy europejskiej o puchar Davisa. Przeciwnikiem Czechosłowacji jest tym razem nie byle kto, bo sama Australia. Czesi nie wykazują jednak zbyt wiele respektu przed tym przeciwnikiem, który już sześć razy zdobył puchar Davisa.

Przeciwnie, nastrój panuje wcale dobry.

Liczą oni na pewno na dwa zwycięstwa Menzla, który jest teraz w bajecznej formie i podobno jeszcze w Crawfordem nie przegrał. Również wyniki w Wimbledonie przemawiają za Menzlem; przegrał on z Perryem po 5 ciężkich setach, podczas gdy Crawford łatwo w trzech. Spodziewają się tu również, że Hecht na własnym gruncie zdoła się uporać z Mac Grathem. Co do dubla, to para Turnbull — Quist nie uchodzi wcale za nie do pokonania i Czesi są tu nastroszeni optymistycznie. Abstrahując jednak od tych głosów, należy stwierdzić, że sytuacja drużyny czeskiej jest dość pomyślna i szanse bardzo wyrównane.

Prasa podawała i tutaj pogłoski o „skazaniu” polskiego futbolu na

zapłcenie odszkodowania w wys. 140.000 k. cz. Zatelefonowałem w tej sprawie do Asocjacji, gdzie p. Petru, generalny sekretarz udzielił mi następujących informacji:

— Czechosłowacka Asocjacja nie o tem jeszcze oficjalnie nie wie. Jest to jednak bardzo możliwe, że FIFA wydała takie orzeczenie, ponieważ już przedtem prezes FIF, Rimet był zdania, że w razie nie dojścia do porozumienia między

czy Czechosłowacją, a Polską, Czechosłowacji zostanie przyznana zapłać przez nią.

Kiedy zapytałem co Asocjacja uczyni, jeśli Polska nie zapłaci i odwoła się do walnego zebrania FIF — początkowo p. Petru nie mógł znaleźć odpowiedzi, a następnie powiedział, że to niemożliwe, ponieważ walne zebranie odbędzie się za dwa lata i nigdy w

taki sposób podobnych spraw nie załatwiano. Polska zostanie zmuszona do zapłcenia, gdyż w przeciwnym razie zostałaaby zdyskwalifikowana i nie mogłaby utrzymywać kontaktu z futbolem zagranicznym.

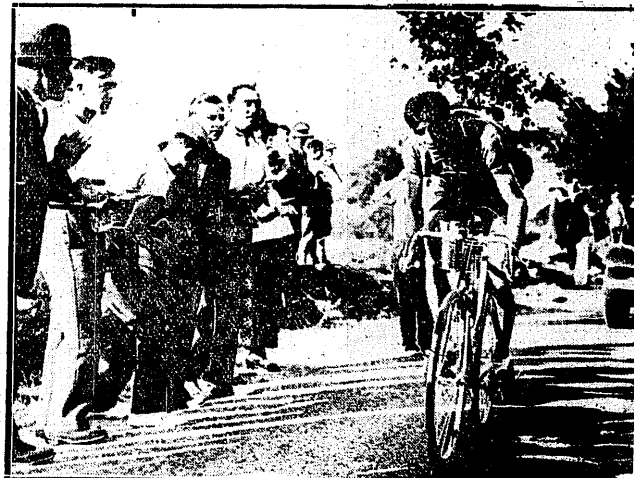


MISTRZ POLSKI ZZA OCEANU
Paweł Klinkowski, student uniwersytetu Pensylwania, biegnie 400 m. w czasie poniżej 50 sek. Ciekawy będzie jego pojedynek z Biniakowskim na meczu Emigracja — Polska.



REGATY W TROKACH.

Osada wagi lekkiej AZS Wilno zademonstrowała na regatach na Jeziorze Trokiem najlepszą technikę.



PIERWSZY NA PRZEŁĘCZY.

Belg Verwaecke zdobywa pierwszą przełęcz w Tour de France, Ballon d'Alsace.



NA OSTATNICH METRACH.

Decydująca rozgrywka w wyścigu dookoła Łodzi. — 5 zawodników wpada na boisko ŁKS; prowadzi Igo.



BOHATER ŁKS.

Król, strzelec jedynej bramki na meczu z Legią, wynoszony na rękach przez zwolenników ŁKS.



LEGJA MURUJE.

Niebezpieczny moment pod bramką drużyny warszawskiej na meczu ŁKS — Legja 1:0.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztowa w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3. — miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Marszałkowska 3. Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piatki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI